

Emilia Kubicka
Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika
Toruń

**ODBICIE JĘZYKA CZY JEGO PROJEKCJA?
KILKA UWAG O WIELKIM SŁOWNIKU FRAZEologicznym JĘZYKA POLSKIEGO
PIOTRA MÜLDNERA-NIECKOWSKIEGO**

1. Słowniki jako pomniki kultury narodu, skarbcze, w których złożono cały język, najlepszą jego odmianę, strażnicy jego czystości, zbiory pamięci społeczeństw, ich moralności, ideologii, kultury – tak w skrócie wylicza cechy wchodzące w skład stereotypu słownika Henri Béjoint (1994: 115), stereotypu obecnego w języku (co można łatwo sprawdzić, sięgając do korpusów danego języka), znajdującego odbicie nawet w literaturze (por. Hausmann 1989a). Franz-J. Hausmann pisze nawet, że słowniki stają się autorytetami jakby z urzędu: dopóki nie ma żadnego, panuje wolność tworzenia, gdy się pojawi, w sposób mistyczny staje się automatycznie autorytetem i zakłada całemu narodowi kaganiec (por. Hausmann 1989a: 21). Czy rzeczywiście traktujemy słowniki jak świętość, dyskutujemy o nich, pozwalamy im stać się częścią kultury (por. Lara 1995)? Być może stało się tak z niektórymi dziełami leksykograficznymi, legendarne są w kulturze polskiej słowniki Samuela B. Lindego czy Witolda Doroszewskiego – ilu jednak ludzi korzysta z tych słowników aktywnie, ilu uważa je za autorytety? Owszem, są używane w ten sposób w (nienaukowych) dyskusjach i polemikach, fraza „U Lindego (Doroszewskiego) słowo to znaczy...” zamyka usta przeciwnikom, na słowniki powołuje się podczas rozpraw sądowych, ale czy ich przeciętny użytkownik nadal uważa je za obiektywne dziś, kiedy tyle ich jest na rynku, gdy niekiedy zawierają sprzeczne informacje?

Myślę, że tak, zwłaszcza jeśli są poparte wielkimi nazwiskami albo wielkimi wydawnictwami (w społeczeństwie niemieckim Duden stał się synonimem słownika w ogóle, por. Haß-Zumkehr 2001). Tylko nieliczni mają świadomość, że słowniki – co podkreśla Jean Dubois – są tekstami o pewnym opisie języka i jednocześnie tekstami o człowieku, tzn. o pewnym typie kultury (por. Dubois 1985: 135). Innymi słowy, słowniki przekazują również informacje o swoich twórcach, użytkownikach, społeczeństwach i kulturach, w których powstały – jak wszystkie artefakty kulturowe (Fishman 1995: 29). Słowników nie można odizolować od historii ich powstania, nie są bowiem obiektywnym odbiciem języka, pisze ich wieloletni badacz Herbert Ernst Wiegand:

Isoliert man Wörterbücher weitgehend aus ihrem kulturhistorischen Entstehungs-, aus ihren je individuellen Benutzungs- und aus ihren ökonomischen Verwertungszusammenhängen und betrachtet sie demgemäß als fertige Werke, in denen verantwortungsbewusste Lexikographen den Wortschatz einer oder mehrerer Sprachen oder entsprechende Teilwortschätze gemäß in Wörterbuchwerkstätten tradierten Prinzipien interessenfrei dokumentieren, dann liegt nicht nur eine stark eingeschränkte Perspektive, sondern auch eine fragwürdige Idealisierung vor (Wiegand 1998: VIII).

Słowniki bowiem powstawały z wielu powodów, dających się mniej lub bardziej odczytać z historii leksykografii poszczególnych społeczeństw. H. E. Wiegand wylicza niektóre z ich:

- szerzenie wiary,
- wspieranie wymiany handlowej,
- wzmocnienie świadomości narodowej lub świadomości grupy społecznej, integracja społeczeństw,
- ratowanie języka albo jego odmiany przed rzeczywistym bądź wyimaginowanym upadkiem; oczyszczenie języka z obcych naleciałości,
- wypracowanie jednolitego języka pisanego, przekazywanie norm językowych,
- przekazywanie postaw kulturowo-językowych albo kulturowo-pedagogicznych,
- wspieranie dążeń politycznych i propagowanie związanego z nimi słownictwa (Wiegand 1998: 59; por. również Hausmann 1989b: 2–5).

Z jednej strony mamy zatem nielicznych użytkowników słowników, świadomych ich umowności, ich powiązania z czasami, w których powstały, z drugiej – społeczeństwo nadal traktujące słowniki (przynajmniej niektóre) jako autorytety. Twórcy dzieł leksykograficznych – należący przecież do pierwszej grupy – są tego świadomi.

2. O tym, że słownik odgrywa w społeczeństwie dużą rolę, musiał wiedzieć również Piotr Müldner-Nieckowski¹, tworząc swoje wielkie dzieło, słownik frazeologiczny języka polskiego, bardzo potrzebny, bo opisujący słownictwo od połowy lat 70. XX wieku, czyli mniej więcej od tego okresu, w którym wydano słownik frazeologiczny Stanisława Skorupki². W zamierzeniu P. Müldnera-Nieckowskiego miał to być słownik aktywny, czyli taki, który pomaga tworzyć teksty³:

Sądzę, że najbardziej mogą [...] skorzystać ci czytelnicy, którzy szukają pomocy w pisaniu, i osoby z oczywistych powodów niemające dotąd wystarczającej styczności z polską mową, na przykład bardzo młode lub obcokrajowcy (WSFJP: 9).

¹ Piotr Müldner-Nieckowski jest człowiekiem iście renesansowym. Po ukończeniu studiów medycznych pracował jako lekarz, równocześnie od lat 70. XX wieku ukazywały się jego powieści, zbiory poezji i słuchowiska. Prowadzi działalność wydawniczą, a od 2000 roku jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, gdzie zajmuje się edytorstwem. Współpracą przy tworzeniu *Słownika języka polskiego* W. Doroszewskiego ugruntowała w nim zainteresowania frazeologią – ich ukoronowaniem było opracowanie słownika frazeologicznego.

² Autor zresztą nawiązuje *explicite* do SFJP, jak również do *Słowniczka frazeologicznego* Antoniego Krasnowolskiego z 1898 roku, pierwszego zbioru frazeologizmów języka polskiego.

³ Por. Żmigrodzki 2003: 26, który pisze, że słowniki aktywne są przeznaczone do nauki języka.

2.1. W tworzeniu tekstów ma pomagać system kwalifikatorów wypracowany przez twórcę słownika oraz podanie schematów składniowych. Aby pomóc czytelnikowi w korzystaniu z zasobu związków frazeologicznych, P. Müldner-Nieckowski stworzył „funkcjonalny (słownikowy) podział frazeologizmów” (WSFJP: 16–18). Wyróżnienie frazeologizmów zamkniętych, otwartych i formalnych miało ułatwić tworzenie tekstów dzięki *explicite* podanej łączliwości zewnętrznoskładniowej⁴ i wskazaniu wymiennych komponentów frazeologizmów. Podział ten okazał się zbyt skomplikowany, na co zwracała uwagę już pierwsza recenzentka słownika:

Można się też zastanawiać nad sensownością wprowadzania tego rozróżnienia będącego w istocie rzeczy kompilacją znanych podziałów na frazeologizmy awalentne i walentne oraz jednokształtne i wielokształtne. Rozumiem ideę: chodziło o wprowadzenie klasyfikacji obejmującej jednocześnie obie grupy związków. Ostatecznie jednak ich opis na tyle się skomplikował, że trudno powiedzieć, czy był to zabieg celowy. Przekłada się to również na dość złożoną postać jednostki hasłowej, w której elementy wymienne brane są w nawiasy okrągłe, elementy otwierające miejsce dla kontekstu – w nawiasy ostre, a komponenty elidowane bez szkody dla semantyki [...] – w nawiasy kwadratowe (Ignatowicz-Skowrońska 2003: 464).

System kwalifikatorów zastosowany w słowniku również okazał się odległy od tradycyjnego. Jolanta Ignatowicz-Skowrońska (2003: 465–466) pisze, że niektóre z nich się dublują (np. *penitencjarny* – *więzienny*, *szkolny* – *uczniowski*); są zbyt szczegółowe (np. *brutalny*, *obcesowy*, *pocieszycielski*, *uprzejmy*, *radosny*), przez to częściej związane nie ze znaczeniem frazeologizmu, a z sytuacją jego użycia. Wreszcie nazwy stylów są inaczej pojmowane przez P. Müldnera-Nieckowskiego, a inaczej przez ogół użytkowników języka. Najlepszym tego przykładem jest zrezygnowanie z kwalifikatora *potoczny* i zastąpienie go kwalifikatorem *pospolity*, za pomocą którego są charakteryzowane na przykład frazeologizmy *nie mówię nie czy nie ma za co*.

2.2. W interesie czytelnika autor dokonał też daleko idących ingerencji w ilustrację materiałową haseł:

Przykłady użycia frazeologizmów w postaci istniejących cytatów okazały się zbyt obszerne, ponadto zwykle niedostatecznie charakteryzowały hasła. W takiej formie zmuszałyby czytelnika do skoncentrowanego studiowania i domysłu. Wobec tego prawie wszystkie napisałem od nowa, tak żeby jak najkrócej obrazowały cechy stylistyczne i sytuacyjne, ekspresję, zakres znaczeniowy frazeologizmów i sposób używania w zdaniach. Po części chodziło też o to, żeby opowiadały o naszym codziennym życiu, a więc były czytelnikowi bliskie (WSFJP: 11).

Postępowanie takie nie jest niczym nowym w leksykografii, co więcej, w nauce nadal toczy się spór o to, czy lepsze są przykłady autentyczne czy preparowane⁵, co relacjonuje w książce *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa* Mirosław Bańko

⁴ W uproszczeniu można powiedzieć, że autor wyróżnił frazeologizmy otwarte, czyli takie, które mają wymienne człony i otwierają miejsca walencyjne; zamknięte – nie otwierające miejsc walencyjnych i o stałym składzie; oraz formalne – niektóre z nich są w tradycyjnych klasyfikacjach zaliczane do terminów. O tym, że nowatorstwo terminologiczne utrudnia zrozumienie istoty podziału oraz efektywne korzystanie ze słownika, pisały J. Ignatowicz-Skowrońska (2003: 463–464) i E. Kubicka (2006: 12).

⁵ Znamienne dla tej dyskusji jest również, że pod pojęciem „przykłady preparowane” różni badacze rozumieją różne zjawiska, por. Bańko 2001: 29–30, przyp. 1.

(2001: 26–28). Badacz ten, powołując się na M. Stubbsa, pisze, że preparowane przykłady „nie stanowią danych źródłowych, lecz są tylko ilustracją wywodów autora” (Bańko 2001: 28). Przykładom w słownikach przypisuje się zwykle dwie funkcje: naukowo-dokumentacyjną lub ilustracyjną (błędnie traktuje się je jako rozłączne), tymczasem ilustracja materiałowa może mieć jeszcze charakter egzemplifikacyjny (Sinclair), gdyż użycia się nie wymyśla, tylko rejestruje. Mirosław Bańko opowiada się zatem przeciwko przykładom preparowanym, które mogą zniekształcić język i które brzmią nienaturalnie. Badacz postuluje, by to nie intuicja badacza, ale teksty były źródłem przykładów w dziełach leksykograficznych; w słownikach praktycznych przykładów nie trzeba przytaczać w całości, można je skracać lub nieznacznie modyfikować, co czasem jest nie do uniknięcia, zwłaszcza w przypadku frazeologizmów, jak piszą Stanisław Bąba i Jarosław Liberek⁶ (SFWP: 15).

Współcześnie zakłada się bowiem, że cytaty pełnią w słowniku dwie funkcje:

1. są one rodzajem naukowego potwierdzenia, dowodem, że dane znaczenie istotnie w języku funkcjonuje, a nie zostało wymyślone przez leksykografa (a więc jest to rodzaj dowodu naukowego), 2. stanowią swego rodzaju uzupełnienie definicji słownikowej (Górski 2007: 26)⁷.

Jest to tylko jedno z podejść do tego zagadnienia, możliwe jest również to, które reprezentuje P. Müldner-Nieckowski, zakładając, że pomoc w tworzeniu tekstów jest w jego dziele ważniejsza od naukowości. O decyzjach tego typu autorzy gramatyk i słowników zazwyczaj nie informowali czytelników, tymczasem autor omawianego słownika wyjaśnił swoje racje we *Wstępie*.

3. W latach 70. XX wieku francuski badacz Jean Dubois porównał słownik do tekstu dydaktycznego, pisząc, że ujmuje on nie język używany przez ludzi na co dzień, ale język już zanalizowany, opisywany zgodnie z zasadami stosowanymi w pedagogice (por. Dubois 1985: 115). Słowniki zatem są nie tyle odbiciem języka, co jego projekcją. Na ile spostrzeżenie to dotyczy *Wielkiego słownika frazeologicznego języka polskiego*, zamierzam pokazać w niniejszym tekście. Uważam bowiem, że w słowniku P. Müldnera-Nieckowskiego mamy w wielu miejscach do czynienia nie tyle z obiektywnym opisem języka, ile z projekcją jego obrazu, i to na kilku płaszczyznach⁸.

⁶ W *Słowniku frazeologicznym współczesnej polszczyzny* autorzy ci podają (niekiedy bardzo rozbudowane) autentyczne przykłady użycia, mając na celu zapewnienie słownikowi „wiarygodności i atrakcyjności” (SFWP: 5), a także stworzenie „w miarę obiektywnego obrazu normy” (SFWP: 7).

⁷ W ten sposób pojmują rolę przykładów redaktorzy powstającego w Polskiej Akademii Nauk w Krakowie *Wielkiego słownika języka polskiego*, por.: „Przykłady pełnozdaniove w słowniku będą miały przede wszystkim funkcję dokumentacyjną i chronologizacyjną, a ponadto będą ilustrować te aspekty użycia jednostki leksykalnej, których nie można zobrazować kolokacjami” (Żmigrodzki, Bańko, Dunaj, Przybylska 2007: 17).

⁸ W książce *Słowo – słownik – rzeczywistość* Piotr Żmigrodzki próbował ustalić kryteria pozwalające ocenić dzieło leksykograficzne. Znalazły się wśród nich: przyjazność wobec użytkownika, zgodność ze sztuką leksykograficzną, zgodność z postulatami teorii językoznawczych i adekwatność opisu leksykograficznego. Z tą ostatnią cechą wiąże się obiektywizm opisu, który może się przejawiać na różnych płaszczyznach: „w definicjach; w doborze kwalifikatorów; w operowaniu przykładami; w selekcji jednostek do opisu (przede wszystkim idzie o pomijanie jednostek lub ich pojedynczych znaczeń)” (Żmigrodzki 2008: 61). W przypadku WSFJP właśnie w tych elementach opisu leksykograficznego ujawnia się jego dydaktyczny charakter.

3.1. Jedną z najistotniejszych decyzji, jakie musi podjąć leksykograf, jest ta, jakie jednostki umieścić w słowniku, a jakie pominąć. Doskonale znający realia rynku leksykograficznego M. Bańko pisze:

O tym, co w słowniku zostanie uznane za jednostkę języka, decyduje nie tylko czynnik teoretyczny, lecz i praktyczny: zamierzona dokładność opisu, warunkowana przez objętość słownika, jego przeznaczenie i adresata (Bańko 2001: 158).

Wojciech Chlebda wylicza jeszcze takie powody, jak: przeoczenie leksykografa (bo związków frazeologicznych są tysiące), nienadążanie leksykografii za powiększaniem się zasobów frazeologicznych języka, preferencje słownikarza, który pewne zjawiska uznaje w języku za „lepsze”, inne za „gorsze”, czy wreszcie celowe pominięcie pewnych jednostek uznanych za „niezgodne z przyjętą (powszechnie lub przez danego badacza) definicją jednostki frazeologicznej, a więc i nie mieszczące się w uznanym kanonie frazeologicznym” (por. Chlebda 2003: 32–33).

Przed wyborem, co umieścić w słowniku, stał również P. Müldner-Nieckowski. Pierwszą decyzją było określenie zasięgu chronologicznego słownika: obejmuje on frazeologizmy zaobserwowane w tekstach literackich, naukowych i mówionych w latach 1975–2002⁹. Ze względów objętościowych autor wykluczył frazeologizmy archaiczne, środowiskowe i gwarowe. W stosunku do pozostałego zbioru jednostek zastosował skomplikowany system wartościowania na podstawie ich frekwencji w tekstach oraz przynależności stylowej. O ile to pierwsze kryterium jest w pełni uzasadnione, o tyle drugie może budzić wątpliwości, zwłaszcza gdy we *Wstępie* czytamy, że źródła oceniano również „na podstawie opinii o ich poziomie kulturalnym” (WSFJP: 11). Wątek pochodzenia przykładów, ich klasyfikowania ze względu na to, czy używają ich ludzie wykształceni czy prości, będzie się przewijał do końca w rozważaniach teoretycznych autora¹⁰. Istnienie takiego dychotomicznego podziału społeczeństwa wydaje się zbyt idealne, by mogło być prawdziwe.

Kolejny problem dotyczył obecności form błędnych w słowniku. Ponieważ „nawet dobrze wykształconym mówcom i autorom” zdarza się zmienić postać kanoniczną frazeologizmu (na przykład zamiast *twardy orzech do zgryzienia* powiedzieć *ciężki orzech do zgryzienia*), autor zdecydował się na rejestrację w słowniku często występujących błędnych form jednostek, zostały one jednak poprzedzone kwalifikatorem *błądny* oraz opatrzone poprawnym – obok złego, ujętego w nawias – przykładem użycia. Mimo więc normatywnego charakteru dzieła znalazło w nim odbicie rozchwianie normy frazeologicznej¹¹.

⁹ W spisie źródeł i literatury autor nie podaje tytułów źródeł, często tylko ich kategorie (na przykład literatura piękna, listy prywatne i urzędowe). Brak wykazu źródeł uniemożliwia według recenzentki wykorzystanie słownika do badań nad językiem albo sprawdzenie autentyczności przykładów (Ignatowicz-Skowrońska 2003: 462). Zarzut ten wydaje się wyolbrzymiony, gdy weźmiemy pod uwagę, że nie wszystkie przykłady nie są autentyczne, co autor zaznacza już we *Wstępie* (por. WSFJP: 11).

¹⁰ Najjaskrawszym jego przykładem jest uzasadnienie wprowadzenia kwalifikatora *pospolicie*: „Pozorna ekspresywność pospolicie (prostactwa) jest odczuwana dlatego, że stylem tym operują ludzie, którzy z natury traktują odbiorcę bez respektu, mają bezceremonialny stosunek do zjawisk ze sfery uczuć, fizjologii i patologii, moralności itd.” (WSFJP: 23).

¹¹ Autor zdaje sobie bowiem sprawę z tego, że modyfikacje związków frazeologicznych nie są współcześnie tylko domeną literatów, por. WSFJP: 22.

3.2. Co jest, a co nie jest związkiem frazeologicznym, to pytanie stawiane przez twórców każdego słownika¹², co więcej, pytanie, na które niemożliwa jest jednoznaczna odpowiedź:

Pytanie jest bowiem źle postawione. Nazwy są konwencjonalne. Właściwie zadane pytanie powinno brzmieć: Co nazywasz związkiem frazeologicznym?, Co wiesz o tym, jakie jednostki językowe nazywano związkami frazeologicznymi? (Lewicki 1976: 9).

Na potrzeby swojego słownika P. Müldner-Nieckowski stworzył oryginalny podział frazeologizmów, jak się okazuje, wprowadzający nowe terminy w miejsce starych i niepraktyczny (por. 2.1), ale też włączył do zbioru związków frazeologicznych wyrażenia, które do tej pory znajdowały się na granicy frazeologii, jak terminy, rozkazy i komendy (frazeologizmy formalne). Jako pierwszy słownik frazeologiczny w sposób systematyczny rejestruje więc część frazemów w rozumieniu W. Chlebdy¹³ (o motywacji takiego wyboru zob. Müldner-Nieckowski 2007).

Zgodnie z tradycją dużych słowników frazeologicznych (por. SFJP) WSFJP rejestruje również kolokacje, ale też – już wbrew tradycji – nawet zwykłe syntagmy, co zaburza obraz polskiej frazeologii. Zdarzają się hasła, w których nie ma ani jednego frazeologizmu¹⁴, np. OSŁUPIENIE, w którym wyróżniono trzy podhasła: W OSŁUPIENIU (ROBIĆ «COŚ»), WPADAĆ W OSŁUPIENIE, Z OSŁUPIENIEM. W hasle OSOBA autor wyróżnił „frazeologizm” MŁODA OSOBA w znaczeniu ‘ktoś młody’, w hasle OSIĄGNAĆ znalazło się podhasło NICZEGO NIE OSIĄGNAĆ – nie jest to praktyka w słowniku rzadka, dotyczy około połowy notowanych jednostek. Biorąc pod uwagę projektowanych odbiorców słownika i jego aktywny charakter, rejestrowanie kolokacji było pożądane, powinny jednak zostać oddzielone od frazeologizmów (por. Bańko 2001: 161–162), podane na przykład jako ilustracja użycia. W ten sposób użytkownik słownika nie musiałby wierzyć, że istnieją na przykład frazeologizmy *do reszty* (RESZTA / 5), *głupiec do reszty* (RESZTA / 6) i *spłukać się do reszty* (RESZTA / 17), przykłady

(1) Chyba zgłupiał do reszty; kto to widział, żeby w taki sztorm wypływać w pełne morze.

(2) Nie możemy sobie pozwolić na ten zakup, bo spłuczemy się do reszty.

– powinny się znaleźć pod hasłem DO RESZTY jako jego ilustracja.

Oryginalne i nieuzasadnione ani językowo, ani praktycznie jest też wyróżnianie „homonimów”, czyli ciągów o tej samej postaci, ale innej „funkcji”:

Jeśli w cytatach zauważono mylenie znaczenia dosłownego frazeologizmu z przerośnym, to arbitralnie przyznawano punkty upoważniające do podania w artykule hasłowym obu znaczeń tego związku wyrazowego albo nawet, w nielicznych wypadkach, odrębnego hasła (np. *rzecz*

¹² Por. szczegółowy opis problemu w: Bańko 2001: 149–169.

¹³ Wojciech Chlebda charakteryzuje frazem ogólnie jako „każdy – niezależnie od statusu semantycznego i struktury formalnej – znak językowy, stanowiący nazwę potencjału treściowego (pojęcia), którą w danej sytuacji dla wyrażenia tego potencjału mówiący przywołuje (odtworza) w charakterze jego względnie stałego symbolu” (Chlebda 2003: 52).

¹⁴ Przez frazeologizm rozumiem tu jednostkę języka w znaczeniu nadanym jej przez A. Bogusławskiego (1976), na teorię tego badacza powołuje się również P. Müldner-Nieckowski we *Wstępie* do słownika.

jasna ‘oczywistość; oczywiście’ i osobno *jasna rzecz* ‘przedmiot o jasnej barwie’). Definicje dosłowne występują w 5044 artykułach hasłowych (12,5%) (WSFJP: 12).

Na tle teorii jednostek języka Andrzeja Bogusławskiego, na którą powołuje się autor, rozwiązanie to jest absurdalne¹⁵ – frazeologizm znaczy jako całość, a więc nieuprawnione jest analizowanie znaczenia jego poszczególnych segmentów. Zresztą wydaje się mało prawdopodobne, by ktoś, konstruując wypowiedzenie *Rzecz jasna zaraz po powrocie zwróć ci całą sumę* (RZECZ / 67 RZECZ JASNA) miał na myśli przedmiot o jasnym kolorze.

Mimo powoływania się na nowe teorie rozumienia związku frazeologicznego – *explicite* jako rodzaju jednostki języka (A. Bogusławski) lub *implicite* jako rodzaju frazemu (W. Chlebda) – Müldner-Nieckowski nie tylko utrzymał w swoim słowniku *status quo* polskiej frazeografii – notując więcej kolokacji niż frazeologizmów – ale też pod pewnymi względami uczynił krok wstecz, rejestrując zwykłe syntagmy. 38 tysięcy haseł podzielonych na 200 tysięcy podhaseł nie daje więc obrazu polskiej frazeologii, co zauważyła już pierwsza recenzentka słownika:

Wbrew zapowiedziom słownik P. Müldnera-Nieckowskiego nie jest więc słownikiem frazeologicznym, albo inaczej: jest nie tylko słownikiem frazeologicznym. Jego zawartość przekonuje, że Autorowi chodziło chyba o pokazanie zasobów leksykalnych polszczyzny w charakterystycznych dla nich ugrupowaniach słownych. W obecnym kształcie słownik rejestruje jednak związki luźne dość chaotycznie, by można go było uznać za leksykon łączliwości leksykalnej słownictwa i frazeologii współczesnego języka polskiego (Ignatowicz-Skowrońska 2003: 467).

3.3. Instrumentem wpływania na użytkownika słownika – a jest on przeznaczony głównie dla, przypomnijmy: „osób bardzo młodych lub obcokrajowców” (WSFJP: 9) – są kwalifikatory, stanowiące wstępną ocenę wartości (stylistycznej) frazeologizmów. Zarzuty dotyczące systemu kwalifikatorów relacjonowałam wyżej (2.1), chciałabym się zatrzymać nad tą decyzją, która budzi najwięcej kontrowersji. Według Jolanty Ignatowicz-Skowrońskiej:

[...] rezygnując z pojęcia potoczności i jej dwóch rejestrów: nacechowanego i neutralnego, Autor znacznie uprościł obraz rzeczywistości językowej i naraził się na dość arbitralne i polemiczne kwalifikacje licznych frazeologizmów (Ignatowicz-Skowrońska 2003: 465).

Uproszczony obraz języka i społeczeństwa, w którym ten język funkcjonuje, jest dychotomiczny. Wykształceni użytkownicy języka wyrażają się starannie, dbają o interakcje w dialogu, niewykształceni, „z natury traktujący odbiorcę bez respektu, mają bezceremonialny stosunek do zjawisk ze sfery uczuć, fizjologii i patologii, mo-

¹⁵ Nie jest to jedyna niekonsekwencja w stosowaniu tej teorii. Po pierwsze, autor – zgodnie z tradycją szkolną – nadal przeciwstawia frazeologizmy wyrazom (WSFJP: 15). Po drugie, pęknięcia pojawiają się też w rozumieniu samego związku frazeologicznego. Na wstępie P. Müldner-Nieckowski definiuje go jako „utrwalone społecznie połączenie co najmniej dwóch wyrazów, którego znaczenie nie wynika ze znaczeń składników” (WSFJP: 15). Przy definiowaniu frazeologizmów otwartych autor jednak nie potrafił się zdecydować, jaki status językowy im przypisać: „Frazeologizmy otwarte, podobnie jak zwykle produkty językowe, z zasady mają charakter doraźny i służą indywidualizacji wypowiedzi. Na co dzień nie trwają dłużej niż wypowiedź, w której zostały wykorzystane. Powstają i zwykle zaraz giną” (WSFJP: 17).

ralności itd.” (WSFJP: 23)¹⁶. Charakteryzując poszczególne style, autor opisuje je w sposób emocjonalny, wartościujący, niech jako przykład posłuży opis niefortunnie wprowadzonego stylu pospolitego:

W literaturze pięknej wyrażenia pospolite występują głównie w dialogach charakteryzujących postaci proste, bez ogłady towarzyskiej, nieoczytane; jeżeli autor ma na celu bulwersowanie czytelnika, to używa wyrażenia pospolitego również w narracji, ale jest to rozpoznawalne i oceniane negatywnie [...]. Język pospolity jest podobnie odczuwany w dowcipach; żart robi na słuchacza największe wrażenie, jeśli jest opowiedziany językiem starannym, a słowa pospolite i wulgarnie zawiera tylko w puencie (jeśli w ogóle jest to konieczne) (WSFJP: 24).

Kwalifikator *pospolity* otrzymały na przykład podhasła: POCZEKAMY, ZOBACZYMY; CZUĆ SIĘ NIEPRZYJEMNIE; BAWIĆ DZIECKO; TO SIĘ «KTOŚ» ZDZIWI CZY (WIELKA, WAŻNA) FIGURA. Że jest to decyzja niezgodna z podstawową intuicją użytkowników języka polskiego, nie trzeba nikogo przekonywać. Podobne wątpliwości może budzić zakres użycia innych kwalifikatorów, na przykład *szkolny* do wyrażenia *dzwonek na lekcję* (DZWONEK / 1). Leksykograf zastrzegł we wstępie, że „kwalifikatory oznaczają obecnie odczuwane zabarwienia słów przez inteligencki ogół” (WSFJP: 21), a kryterium to nie jest jednoznaczne.

Wybór zestawu kwalifikatorów należy zwykle do kompetencji redaktora (zespołu redakcyjnego). Piotr Müldner-Nieckowski, co jest w leksykografii rzadkie, wyjaśnił zasady rządzące klasyfikacją i opisał zakres kilku głównych kwalifikatorów. Zarzut, który można mu postawić, to zbyt subiektywne patrzenie na fakty językowe, swobodne interpretowanie tych faktów, a nawet ich nadinterpretowanie, co w nauce jest niedozwolone. Praktyki te są kontynuowane w dwóch najistotniejszych z punktu widzenia korzystającego ze słownika obszarach, mianowicie w definicjach i przykładach użycia.

3.4. Definicje – nazywane też przez leksykografa parafrazami – mają z założenia charakter bliskoznaczny, czasem zawierają kilka odpowiedników „co pogłębia albo uściśla opis znaczenia hasel” (WSFJP: 13). Jest to praktyka rozpowszechniona w leksykografii (weźmy choćby słowniki W. Doroszewskiego i S. Skorupki), mimo iż niezbyt pomocna w definiowaniu znaczenia i traktowana jako błąd *ignotum per ignotum* (por. Bednarek, Grochowski 1993: 37). Dlatego J. Ignatowicz-Skowrońska pisała, że:

[...] definicje stosowane w słowniku P. Müldnera-Nieckowskiego nie budzą zasadniczo większych zastrzeżeń, czasami tylko zdarza się, że leksykograf pomija już utrwalone we współczesnej polszczyźnie znaczenie połączenia słownego [...]. Zdarza się i sytuacja odwrotna, przypisywanie połączeniu znaczenia, które nie jest społecznie utrwalone, ma charakter doraźnej innowacji tekstowej [...] (Ignatowicz-Skowrońska 2003: 469–470).

¹⁶ Przypisywanie pewnym grupom społecznym typowych dla nich zachowań językowych stoi w sprzeczności z obserwacjami lubelskich frazeologów: „Style wypowiedzi nie są różnymi językami, ale jednym językiem realizowanym przez tego samego człowieka w różnych sytuacjach społecznych. [...] Dana jednostka [może] występować w kilku odmianach języka lub jej ekspresywność jest uzależniona od kontekstu społecznego, a czasem i językowego” (Lewicki, Pajdzińska, Rejakowa 1987: 32). Przytoczony w dalszej części tekstu cytat ze *Wstępu* do WSFJP zdaje się zresztą tę tezę potwierdzać.

Moją uwagę zwróciły inne praktyki autora, mianowicie przypisywanie definiowanym kształtom definicji zbyt szerokich, tak, by pasowały do wymyślanych przez niego przykładów, na przykład:

(3) GRÓB / 18 WIERNY AŻ PO GRÓB *książk.* zawsze wierny, szczerze oddany, bezinteresownie przyjazny; wierny do śmierci: *Była mu wierna aż po grób, a i po śmierci nie szukała nowego partnera*¹⁷.

(4) KREW / 3 (BIĆ SIĘ, BRONIĆ SIĘ, WALCZYĆ itp.) DO (OSTATNIEJ KROPLI KRWI, KRWI OSTATNIEJ) *książk.* bronić się zażarcie, walecznie, ryzykując życie albo z gotowości poświęcenia życia: *Osaczeni partyzanci bronili się do ostatniej kropli krwi, wszyscy zginęli.*

W definicjach tych obecne są impresje¹⁸ leksykografa dotyczące sytuacji, w jakich używa się (raczej: powinno się używać) danych frazeologizmów¹⁹. Praktyki sterowania znaczeniem można w całej pełni obserwować w przykładach.

3.5. Autentyczne przykłady użycia frazeologizmów autor wykorzystał na początku procesu tworzenia słownika, mianowicie do oceny częstości ich występowania w tekstach. Gdy zgromadzone przykłady okazały się zbyt długie lub niezrozumiałe bez podania dłuższego kontekstu, przekształcał je²⁰ i by oszczędzić użytkownikowi trudu ich analizowania, konstruował tak, „żeby opowiadały o naszym codziennym życiu, a więc były czytelnikowi bliskie” (WSFJP: 11) (por. 2.2). Recenzentka słownika zarzuca cytatom, że czasem są zbyt krótkie lub źle dobrane (por. Ignatowicz-Skowrońska 2003: 470–471), bez trudu można też dostrzec ich sztuczność. I znowu: nie jest to niczym nowym w leksykografii, podobnie jak nie jest nowe wykorzystywanie słowników do wychowywania ich użytkowników²¹.

Słowem-kluczem w niniejszych rozważaniach o roli przykładów będzie określenie *czytelnik*, którego P. Müldner-Nieckowski niejednokrotnie używa w odniesieniu do projektowanego użytkownika słownika²². W świetle tezy wyjściowej mówiącej

¹⁷ Niektóre przykłady nie są wolne od błędów logicznych – ze zdania wynika, że kobieta po swojej śmierci nie szukała już nowego partnera.

¹⁸ Definicje tego typu A. Bogusławski nazywa „przekazem garści asocjacji leksykografa”. O nieprzydatności definicji wielokrotnych do opisu znaczenia jednostek pisze M. Bańko (2001: 103–110), z którego tekstu pochodzi powyższy cytat (Bańko 2001: 105).

¹⁹ Podanie informacji pragmatycznej jest najtrudniejszym problemem w definiowaniu frazeologizmów, piszą Lewicki, Pajdzińska, Rejakowa (1987: 31–32). Wydaje się jednak, że budowanie definicji zawierających wiele szczegółów sytuacyjnych nie wynika z nieporadności autora WSFJP (bo tworzy on również definicje krótkie), ale z chęci projektowania znaczenia jednostki słownikowej.

²⁰ Uzasadnienie takiego sposobu postępowania zob. Müldner-Nieckowski 2007: 27, przyp. 27.

²¹ Praktyki wykorzystywania słownika do wychowywania obywateli w określonym duchu są charakterystyczne dla wszystkich społeczeństw, por. na przykład Ezquerro 1995; Kempcke 2005; Kim 1995; Ludwig 1998; Veisbergs 2005; Wierzbicka 1995; Zieliński 2007; Zorc 1995. Ulrike Rothe wymienia nie tylko polityczne obszary ideologizacji słowników: „Zum einen ist vom Einfluss von Ideologien auf Wörterbücher die Rede, wenn es um die lexikographische Behandlung von Wörtern geht, die bestimmte Bereiche der außersprachlichen Wirklichkeit bezeichnen. Oft sind dabei in einer Gesellschaft tabuisierte oder als problematisch empfundene Aspekte wie Sexualität, Geschlechterrollen, Rasismus, Religion, Politik usw. betroffen. Hierher gehört auch die lexikographische Behandlung von «Schlüsselwörtern» einer Epoche oder Gesellschaft, wenn sie im Dienst der Propagierung von politischen oder weltanschaulichen Positionen steht” (Rothe 2001: 8).

²² O czytelniku słownika pisze też M. Bańko, gdy analizuje stereotyp słownika w polskim społeczeństwie. Określenie to koreluje z obrazem słownika odzwierciedlanym w polskiej prasie: „Można

o tym, że słownik jest tekstem dydaktycznym, rola autora słownika (już nie: leksykografa) wobec czytelnika (już nie: użytkownika) rysuje się na nowo. Inaczej też należy spojrzeć na przykłady ilustrujące definicje:

Es ist nicht paradox, dass man in den Wörterbüchern „geflügelte Worte“, Sprichwörter, Ausdrücke der „Volksweisheit“ findet, ebenso wie auch die der allgemeinen Moral entnommenen „Ratschläge“, die in die „Beispiele“ eingearbeitet sind: die Häufigkeit der Ausdrücke, die mit *il faut* „es ist notwendig“, *on doit* „man soll“ im generalisierenden Präsens formuliert sind, bezeugen eine Überschneidung zwischen dem moralischen Text und der lexikographischen Aussage (Dubois 1985: 117).

Przykłady użycia napisane przez P. Müldnera-Nieckowskiego pełnią w słowniku różne role. Zdarza się, jak to zauważyła J. Ignatowicz-Skowrońska, że są zbyt krótkie (5) i nie pomagają w zrozumieniu znaczenia jednostki (6). Bez trudu można też dostrzec ich sztuczność, przejawiającą się na przykład w mieszaniu stylów (7) albo skrótach logicznych, dyskwalifikujących całe wypowiedzenia (por. uwagi do (3)):

(5) OSIOL / 2 GLUPI JAK OSIOL posp. pogard. bardzo głupi: *Jesteś głupi jak osioł.*

(6) OSA / 1 CIENKA [W TALII] JAK OSA kobieta zgrabna, szczupła w talii: *Uważaj, bo kobiety cienkie w talii jak osa potrafią być równie kąśliwe, jak te przy kości.*

(7) ŚMIERĆ / 18 DO (USRANEJ, ZAKICHANEJ, ZASMARKANEJ) ŚMIERCI wulg. długo, bez końca, bezskutecznie: [...] *Mogę czekać na tę podwyżkę do zakichanej śmierci; widzę, że szef wcale się nie kwapi.*

Jest to zresztą zjawisko w leksykografii nierzadkie. To, co wyróżnia WSFJP spośród innych słowników, to jego dydaktyczno-wychowawczy charakter. Jest to temat na odrębne studium, dlatego w tym miejscu tylko krótko opiszę, na czym polega „wychowywanie” czytelnika przez autora.

3.5.1. Po pierwsze, stara się on przekazać wiedzę ogólną, zarówno tę, którą młody człowiek powinien wynieść ze szkoły (8), jak i literacką (9) czy dotyczącą polskiego życia intelektualnego (10).

(8) ŚMIERĆ / 3 BEZPOTOMNA ŚMIERĆ: *Ostatni z Jagiellonów umarł śmiercią bezpotomną.*

(9) OSIOL / 5 OSIOLKOWI W ŻŁOBY DANO [W JEDNYM OWIES, W DRUGIM SIANO]: *Zupełnie jak u Fredry: osiolkowi w żłoby dano. Obie te oferty są warte zastanowienia, pomóż mi podjąć decyzję.*

(10) ŚMIERĆ / 36 NA ŁOŻU ŚMIERCI: *Profesor Marian Mazur na łożu śmierci mówił jeszcze do żony Anny: „Nie zapomnij, najważniejsza jest moja teoria osobowości”.*

3.5.2. Po drugie, autor odzwierciedla w materiale ilustracyjnym stereotypowe spojrzenie na świat, w którym dobro zostanie wynagrodzone, a zło ukarane. W jego przykładach sprawiedliwość ludowa triumfuje (11), rzeczywistość jest czarno-biała (12), a wszelkie jej niedoskonałości dadzą się w sposób prosty wyjaśnić (13):

odnieść wrażenie, że najlepszy słownik w oczach recenzentów to taki, który nie jest słownikiem. Recenzenci bowiem najwyżej cenią sobie słowniki, które bardziej od innych nadają się do czytania – encyklopedyczne, a przy tym napisane zwyczajnie, «beletrystycznie», okrągłymi zdaniem. [...] Przedmiotem uwagi jest w nich słownik jako lektura dla wszystkich, mająca kształcić i dostarczać przyjemności” (Bańko 2004: 19).

(11) ŚMIERĆ / 9 (BYĆ, ZOSTAĆ) SKAZANYM NA (ŚMIERĆ, KARĘ ŚMIERCI): *Za zabójstwo policjanta został skazany na śmierć.*

(12) ŚMIERĆ / 2 [AŻ] DO ŚMIERCI: *Przysięga małżeńska obowiązuje aż do śmierci.*

(13) OSOBA / 2 MŁODA OSOBA: *Osoby młode nie mają doświadczenia i może dlatego bywają bezkompromisowe.*

3.5.3. W słowniku znajduje się też wiele **rad życiowych** ukrytych w pozornie neutralnych opisach działań (14) czy w jawnie wartościującej krytyce czyjegoś postępowania (15):

(14) ŚMIERĆ / 7 BLISKOŚĆ ŚMIERCI: *Czułem bliskość śmierci, dlatego wezwałem notariusza w sprawie testamentu.*

(15) ŚMIERĆ / 47 PRZYPLACAĆ COŚ ŚMIERCIĄ: *Jechał za szybko i przyplacił to śmiercią; samochód zderzył się z ciężarówką.*

3.5.4. Wreszcie nie jest słownik wolny od patosu, głównie w opisach śmierci (16), zwłaszcza śmierci za ojczyznę (17), którą następne pokolenia doceniają i czczą (18):

(16) ŚMIERĆ / 4 BIAŁA ŚMIERĆ: *Spod lawiny wydobyto zwłoki tragicznie zmarłych turystów. Zabrała ich biała śmierć.*

(17) ŚMIERĆ / 42 POGARDA ŚMIERCI: *To byli straceńcy, samobójcy w imię wolności ojczyzny, a pogarda śmierci dawała im wielką moc.*

(18) ŚMIERĆ / 8 (BOHATERSKA, HEROICZNA) ŚMIERĆ: *Ileż jestem we Włoszech, jadę na cmentarz na stokach Monte Cassino, gdzie leżą nasi żołnierze, którzy ponieśli bohaterską śmierć w walce z Niemcami.*

4. W literaturze metaleksykograficznej nie brakuje takich opisów stereotypu słownika, jak poniższy:

Ein Wörterbuch wird von den Benutzern als Orakel aufgefasst, dessen Aussagen einen eindeutigen Wahrheitswert haben und befolgt werden sollen. Das Wörterbuch hat in den Augen der Benutzer diese Orakelfunktion, und zwar zu Recht. Dies gilt insbesondere, wenn das Wörterbuch in Verbindung mit einem Textproduktionsproblem herangezogen wird. Der Benutzer sucht nicht einen Ratschlag, er sucht die Wahrheit (Bergenholtz, Trap 2007: 219).

Świadomi tej roli słowników są ich redaktorzy czy autorzy, którzy czasem wykorzystują je do szerzenia pewnych idei (politycznych, moralnych etc.). Wolno przypuszczać, że w taki sposób potraktował słownikopisarstwo pisarz i uczyony P. Müldner-Nieckowski. *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego* jest próbą świadomego wykorzystania autorytetu słownika do wychowania odbiorcy na dobrego, rozsądnego, mądrego człowieka i Polaka. Sam autor zresztą uważa, że frazeologia jest powiązana z literaturą:

Uważam, że frazeologia jest dziedziną bardzo literacką, nadbudową systemu językowego, tego uczyć młodzież, a nie tylko językoznawczą, jak sądzą niektórzy językoznawcy. Oni by chcieli widzieć frazeologię jako sferę sensu stricto naukową, która w takim wydaniu z trudem wchodzi w obszar żywej mowy i pisanie, i dlatego ilustrują hasła cytatami z literatury, a nie wziętymi z życia. Z tym próbuję walczyć (Müldner-Nieckowski / Ćirlić 2005: 59).

Literatura

- BANKO M., 2001, *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa. Studia nad słownikiem jednojęzycznym*, Warszawa.
- BANKO M., 2004, *Popularne słowniki w popularnej prasie. Przyczynek do społecznego obrazu słownika*, „Prace Filologiczne” t. XLIX, s. 7–21.
- BEDNAREK A., GROCHOWSKI M., 1993, *Zadania z semantyki językoznawczej*, Toruń.
- BÉJOINT H., 1994, *Tradition and Innovation in Modern English Dictionaries*, Oxford.
- BERGENHOLTZ H., TRAP S., 2007, *Politik und Sprachpolitik in der Lexikographie*, [w:] H. Gottlieb, J. E. Mogensen (red.), *Dictionary Visions, Research and Practice*, Amsterdam–Philadelphia, s. 217–240.
- BOGUSŁAWSKI A., 1976, *O zasadach rejestracji jednostek języka*, „Poradnik Językowy” z. 8, s. 356–364.
- CHLEBDA W., 2003, *Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy*, wyd. 2, Łask, (wyd. 1. Opole 1991).
- DUBOIS J., 1985, *Das Wörterbuch und der didaktische Text*, [w:] L. Zgusta (red.), *Probleme des Wörterbuchs*, Darmstadt, s. 115–135 („Wege der Forschung”, Bd. 612), wyd. 1.: „Languages” 1970, vol. 19, s. 35–47.
- EZQUERRA M. A., 1995, *Political Considerations on Spanish Dictionaries*, [w:] B. Kachru, H. Kahane (red.), *Cultures, Ideologies, and the Dictionary. Studies in Honor of Ladislav Zgusta*, Tübingen, s. 143–152 („Lexicographica. Series Maior”, vol. 64).
- FISHMAN J. A., 1995, *Dictionaries as Culturally Constructed and as Culture-Constructing Artifacts: The Reciprocity View as Seen from Yiddish Sources*, [w:] B. Kachru, H. Kahane (red.), *Cultures, Ideologies, and the Dictionary. Studies in Honor of Ladislav Zgusta*, Tübingen, s. 29–34 („Lexicographica. Series Maior”, vol. 64).
- GÓRSKI R. L., 2007, *Baza materiałowa, cytowanie, źródła i korpus dla Wielkiego słownika języka polskiego*, [w:] P. Żmigrodzki, R. Przybylska (red.), *Nowe studia leksykograficzne*, Kraków, s. 23–28.
- HASS-ZUMKEHR U., 2001, *Deutsche Wörterbücher – Brennpunkt von Sprach- und Kulturgeschichte*, Berlin – New York.
- HAUSMANN F. J., 1989a, *Das Wörterbuch im Urteil der gebildeten Öffentlichkeit in Deutschland und in den romanischen Ländern*, [w:] F. J. Hausmann, O. Reichmann, H. E. Wiegand, L. Zgusta (red.), *Wörterbücher. Dictionaries. Dictionnaires. Ein internationales Handbuch zur Lexikographie*, 1. Tlbd., Berlin – New York („Handbücher zur Sprach- und Kommunikationswissenschaft”, Bd. 5.1), s. 19–28.
- HAUSMANN F. J., 1989b: *Die gesellschaftlichen Aufgaben der Lexikographie in Geschichte und Gegenwart*, [w:] F. J. Hausmann, O. Reichmann, H. E. Wiegand, L. Zgusta (red.), *Wörterbücher. Dictionaries. Dictionnaires. Ein internationales Handbuch zur Lexikographie*, 1. Tlbd., Berlin – New York („Handbücher zur Sprach- und Kommunikationswissenschaft”, Bd. 5.1), s. 1–19.
- IGNATOWICZ-SKOWROŃSKA J., 2003, *Recenzja: Piotr Müldner-Nieckowski, Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*, „Studia Językoznawcze” z. 2, s. 460–472.
- KEMPCKE G., 2005, *Das Wörterbuch der deutschen Gegenwartssprache. Lexikographische Arbeit in einer schwieriger Zeit*, „Mitteldeutsches Jahrbuch für Kultur und Geschichte” Bd. 12, s. 117–134.

- KIM CH. W., 1995, *One Language, Two Ideologies, and Two Dictionaries. The Case of Korean*, [w:] B. Kachru, H. Kahane (red.), *Cultures, Ideologies, and the Dictionary. Studies in Honor of Ladislav Zgusta*, Tübingen, s. 213–222 („Lexicographica. Series Maior”, vol. 64).
- KUBICKA E., 2006, *Frazeologizmy w słowniku*, „Linguistica Bidgostiana” t. III, s. 116–126.
- LARA L. F., 1995, *Toward a Theory of the Cultural Dictionary*, [w:] B. Kachru, H. Kahane (red.), *Cultures, Ideologies, and the Dictionary. Studies in Honor of Ladislav Zgusta*, Tübingen, s. 41–51 („Lexicographica. Series Maior”, vol. 64).
- LEWICKI A. M., 1976, *Wprowadzenie do frazeologii syntaktycznej. Teoria zwrotu frazeologicznego*, Katowice.
- LEWICKI A. M., PAJZIŃSKA A., REJAKOWA B., 1987, *Z zagadnień frazeologii. Problemy leksykograficzne*, Warszawa.
- LUDWIG K.-D., 1998, *Wörterbücher als Spiegel gesellschaftlicher Veränderungen*, [w:] A. Zettersten, V. H. Pedersen, J. E. Mogensen (red.), *Symposium on Lexicography, VIII: Proceedings of the Eight International Symposium on Lexicography, May 2–4, 1996 at the University of Copenhagen*, Tübingen, s. 49–64 („Lexicographica. Series Maior”, vol. 90).
- MÜLDNER-NIECKOWSKI P., 2007, *Frazeologia poszerzona. Studium leksykograficzne*, Warszawa.
- MÜLDNER-NIECKOWSKI / ĆIRLIĆ: *Wszystkie atrakcje świata. Rozmowa z Piotrem Müldnerem-Nieckowskim*, rozmawiała Dorota Jovanka Ćirlić, „Dialog” 2005 z. 6, s. 58–59.
- ROTHE U., 2001, *Das einsprachige Wörterbuch in seinem soziokulturellen Kontext. Gesellschaftliche und sprachwissenschaftliche Aspekte in der Lexikographie des Englischen und des Französischen*, Tübingen („Lexicographica. Series Maior”, vol. 108).
- SFJP: S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. I–II, Warszawa 1967–1968.
- SFWP: S. Bąba, J. Liberek, *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny*, Warszawa 2001.
- SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969.
- VEISBERGS A., 2005, *Ideology in Dictionaries – Definitions of Political Terms*, [w:] H. Gottlieb, J. E. Mogensen, A. Zettersten (red.), *Symposium on Lexicography XI. Proceedings of the Eleventh International Symposium on Lexicography, May 2–4, 2002 at the University of Copenhagen*, Tübingen, s. 427–433 („Lexicographica. Series Maior”, vol. 115).
- WIEGAND H. E., 1998, *Wörterbuchforschung. Untersuchungen zur Wörterbuchbenutzung, zur Theorie, Geschichte, Kritik und Automatisierung der Lexikographie*, 1. Tlbd., Berlin – New York.
- WIERZBICKA A., 1995, *Dictionaries and Ideologies: Three Examples from Eastern Europe*, [w:] B. Kachru, H. Kahane (red.), *Cultures, Ideologies, and the Dictionary. Studies in Honor of Ladislav Zgusta*, Tübingen, s. 181–196 („Lexicographica. Series Maior”, vol. 64).
- WSFJP: P. Müldner-Nieckowski, *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 2003.
- ZIELIŃSKI L., 2007, *Ideologischer Kampf gegen gesamtdeutsche Elemente am Beispiel des Wörterbuchs der deutschen Gegenwartssprache von Ruth Klappenbach und Wolfgang Steinitz*, „Muttersprache” H. 4 (Jg. 117), s. 320–336.
- ZORC R. D., 1995, *Philippine Regionalism versus Nationalism and the Lexicography*, [w:] B. Kachru, H. Kahane (red.), *Cultures, Ideologies, and the Dictionary. Studies in*

Honor of Ladislav Zgusta, Tübingen, s. 197–201 („Lexicographica. Series Maior”, vol. 64).

ŻMIGRODZKI P., 2003, *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, Katowice.

ŻMIGRODZKI P., 2008, *Słowo – słownik – rzeczywistość. Z problemów leksykografii i metaleksykografii*, Kraków.

ŻMIGRODZKI P., BAŃKO M., DUNAJ B., PRZYBYLSKA R., 2007, *Koncepcja Wielkiego słownika języka polskiego – przybliżenie drugie*, [w:] P. Żmigrodzki, R. Przybylska (red.), *Nowe studia leksykograficzne*, Kraków, s. 9–21.

**Eine Widerspiegelung der Sprache oder derer Projizieren?
Bemerkungen zum *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*
von Piotr Müldner-Nieckowski
Zusammenfassung**

Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego wird in diesem Artikel als ein didaktischer Text beschrieben. Zuerst werden die Ansätze des Wörterbuchs, das als aktiv gelten sollte, erörtert und die funktionelle Aufteilung der Phraseologismen erklärt. P. Müldner-Nieckowski dehnt den Begriff des Phraseologismus und listet in seinem Werk zahlreiche Kollokationen und Syntagmen, obwohl er von Andrzej Bogusławski den Begriff der *sprachliche Einheit* übernimmt. Das Markierungssystem zeigt einige Unzulänglichkeiten, die größte beruht darauf, dass man auf den Begriff *potoczny* verzichtet und statt dessen den Begriff *pospolity* einführt. Die polnische Sprachgemeinschaft wurde von ihm automatisch in Gebildete und Ungebildete geteilt, was ein vereinfachtes Bild darstellt. Sein Wörterbuch betrachtet P. Müldner-Nieckowski als ein didaktischer Text und versucht zugleich die Rolle des *Autors* (nicht mehr: des *Lexikographen*) gegenüber dem *Leser* (nicht mehr: dem *Benutzer*) neu definieren. Die Erziehung des Lesers ist z.B. in folgenden Bereichen zu sehen: a) das allgemeine Wissen wird vermittelt, sowohl Schulwissen, als auch dieses, das die neueste Geschichte oder das kulturelle Leben betrifft; b) das in den Beispielen dargestellte Leben ist schwarz-weiß: das Gute wird belohnt, das Böse bestraft; c) Beispiele werden in Ratschläge, Wegweiser bearbeitet, das richtige Verhalten als etwas Natürliches gezeigt und falsches Verhalten unauffällig bespottet. *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego* stellt ein bewusstes Versuch dar, die Autorität des Wörterbuchs für die Erziehung des Menschen einzusetzen.